

MIROŚLAW OROŃ

ur. 1925; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, życie codzienne, Żydzi, cmentarz żydowski w Puławach, pogrzeb żydowski, płaczki

Cmentarz i pogrzeb żydowski w Puławach

Ten kierkut cały... gdzie on był?! Byłem [w jego pobliżu], ale nie pamiętam gdzie on był. On musiał być gdzieś. Ja nie wiem czy nie na Piaskowej, tylko tam dalej. Bo tam gdzie nosili tych nieboszczyków. W tamtą stronę, tam gdzie obecnie na Piaskowej jest nasz cmentarz, to tam gdzie jakby dalej tak jakby, ale nie jestem pewny... Na pewno widziałem [ten cmentarz przed wojną], ale nie przypominam sobie dokładnie. [Jak on wyglądał?] A no, więc takie były tabliczki, takie kamienne i tam jakieś, coś pisało po żydowsku. Nazwisko, później tam tego. Pewnie był ogrodzony. Coś, na pewno był ogrodzony. Bo jakby inaczej, to chłopci mogliby wziąć te kamienie, powywozić. A potem to zdaje się, że Niemcy użyli to tak samo w Kazimierzu, tak samo i tutaj, jako na bruk używali. To robili drogi z tych nagrobków żydowskich. To tak było chyba. Ale ja tego nie widziałem, tylko coś słyszałem, że jak i w Kazimierzu tak i w Puławach to chyba to Niemcy robili, bo ja bym pamiętam to, bo już byłem duży. Czy po wojnie jak przyjeżdżałem do rodziców, to przecież miałem już samochód to już jeździłem tutaj wszędzie. To mogłem zobaczyć do cholery ten kierkut. Gdzieś był, ale chyba tam gdzieś na tej Piaskowej.

Widziałem też przemarsz konduktu pogrzebowego żydowskiego. To nieśli nieboszczyka w takim owiniętym w prześcieradło. Bez trumny. Tylko tak jakby jak pakunek taki. Ale to raz widziałem tylko to. I biegiem szli, nie wiem dlaczego. Tak takim truchtem. Ale zupełnie inny charakter jak nasze pogrzeby. Dostojnik to tego, a tutaj to tam gdzieś, ani tego rabina nie pamiętałem. Wiem tylko, że ktoś tam powiedział, myśmy chłopcy szli gdzieś nad Wisłę czy coś, i tam pogrzeb żydowski się odbywał, to myśmy lecieli biegiem [zobaczyć], i to ciało czy to co było owinięte jakieś, może w całun taki jakiś. [Czy dużo było osób?] No było z jakieś dwadzieścia, trzydzieści osób. Za nim, też jeszcze biegiem leciało na pogrzeb. Chyba tak, chyba były też płaczki. Takie zawodzenie jakieś chyba, coś takiego albo może na jakimś filmie widziałem. Hmm może, bo to już dawne lata. A tego nieboszczyka trzymali rękach, tak jakby nieśli. Tak jak się trumnę niesie to oni nieśli tak. Owinięty był czymś.

To tak wyglądało jak dywan zawinięty czy coś i czymś białym chyba. To chyba cztery osoby niosły, no z jednej i drugiej strony mogli wziąć po dwóch, dwóch szło, a tutaj trzymali jego. Tak jak trumnę niosą.

Data i miejsce nagrania	2003-09-17, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Daniel Sekuła
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"